



Sygn. akt I UK 389/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 marca 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Maciej Pacuda (przewodniczący)
SSN Zbigniew Korzeniowski (sprawozdawca)
SSN Zbigniew Myszka

w sprawie z odwołania M. Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w Ł. następcy
prawnego M. Spółki T. Spółki z o.o. w Ł. i P. K.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych I Oddziałowi w Ł.
z udziałem zainteresowanego B. S.
o ustalenie obowiązku ubezpieczenia społecznego oraz zapłaty składek na
Fundusz Pracy i Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 4 marca 2020 r.,
skargi kasacyjnej organu rentowego od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 30 maja 2018 r., sygn. akt III AUa (...),

**I. uchyla zaskarżony wyrok w punkcie 3 i zmienia wyrok Sądu
Okręgowego w Ł. z 6 marca 2017 r.:**

- a) w punkcie 1: a, e;**
- b) w punkcie 3;**
- c) w punkcie 7;**
- i oddala odwołania;**

II. zasądza od M. Spółki z o.o. w Ł. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w Ł. 480 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny w (...) wyrokiem z 30 maja 2018 r. oddalił apelację pozwanego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych od tej części wyroku Sądu Okręgowego w Ł. z 6 marca 2017 r., w której uwzględnił odwołania płatnika spółki z o.o. M. w Ł. oraz P. K. i zmienił decyzje pozwanego z 25 lutego 2016 r., ustalając, że P. K. i B. S. nie podlegają obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym z tytułu wykonywania umów z 22 lutego 2013 r. a ponadto płatnik nie ma obowiązku zapłaty składek.

Pozwany zakwestionował umowy o dzieło z 22 lutego 2013 r. zawarte przez skarżącego płatnika z P. K. i B. S., stwierdzając, że strony łączyły umowy zlecenia i na tej podstawie wydał decyzje z 25 lutego 2016 r. o podleganiu obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym oraz określających podstawy składek od wynagrodzeń w kwotach po 409 zł za wykonane prezentacje podróżnicze.

Przedmiotem umowy o dzieło zawartej z P. K. była prezentacja podróżnicza „Bieg (...)” podczas spotkania autorskiego imprezy towarzyszącej targom „Na styku (...)” Do obowiązków P. K. należało przedstawienie publiczności autorskiej prezentacji, zaprezentowanie zdjęć oraz opowiedzenie o swoich osiągnięciach sportowych, wydarzeń z biegu maratońskiego. Z tytułu zawartej umowy P. K. otrzymał wynagrodzenie 409 zł w lutym 2013 r.

Przedmiotem umowy o dzieło zawartej z B. S. była prezentacja podróżnicza „Może morze (...)” podczas spotkania autorskiego – imprezy towarzyszącej targom „Na styku (...)” Obowiązkiem B. S. było przedstawienie publiczności przygotowanej wcześniej przez siebie prezentacji – zaprezentowanie zdjęć oraz opowiedzenie o swojej podróży. Z tytułu zawartej umowy B. S. otrzymał wynagrodzenie w marcu 2013 r. w wysokości 409 zł.

Sąd Okręgowy decyzje pozwanego uznał za nieprawidłowe, gdyż strony łączyły umowy o dzieło a nie zlecenia. Płatnik wymagał od wykonawców szczególnych umiejętności i predyspozycji wymaganych przy umowie o dzieło.

Prezentacje P. K. i B. S. miały charakter niepowtarzalny i zindywidualizowany. Ponadto wynagrodzenie za wykonanie przedmiotów spornych umów o dzieło zostało ustalone w formie ryczałtu, a więc w ściśle określonej wysokości, a termin jego płatności nastąpił po przekazaniu dzieła, co stanowi element charakterystyczny dla umów rezultatu. Wykonywanie występów artystycznych to rodzaj niematerialnego dzieła, utworami są np. nieutrwalone w żaden sposób inscenizacje teatralne, recytacje, wykonania utworu muzycznego lub prowadzenie radiowej addycji słowno-muzycznej, co oznacza, że dzieło w postaci niematerialnej może ucieleśniać się tylko przez odpowiednie zachowanie wykonawcy. Wykład (odpowiednio także prezentacja) na określony temat może stanowić dzieło w rozumieniu art. 627 k.c., jeżeli posiada on cechy utworu, czyli ma charakter autorski – niestandardowy, niepowtarzalny i twórczy, a nadto jest możliwe jednoznaczne zweryfikowanie jego wykonania. W przypadku dzieła chodzi „o kreacyjny, subiektywnie nowy, oryginalny wytwór intelektu, wywołany niepowtarzalną osobowością twórcy, który – wykonany przez kogoś innego wyglądałby inaczej. Istotą zatem wykładu (prezentacji, przedstawienia) jako dzieła autorskiego jest jego treść zawierająca przekaz określonej myśli intelektualnej twórcy, której granice wytyczna z góry zamówiony temat. Skoro zainteresowani i płatnik składek w momencie zawierania umowy dokładnie określili temat wykładu czy prezentacji, to jest możliwy do ustalenia (zidentyfikowania) jej rezultat, można przyjąć, że zamawiający wymagał od wykonawców osiągnięcia konkretnego, indywidualnie oznaczonego wytworu, który poddawał się sprawdzalności w aspekcie wykonania umowy zgodnie z zamówieniem. Zatem przedmiotem umów nie była określona czynność (czynności), lecz jej wynik, co przesądza o ich kwalifikacji jako umów o dzieło. Można mówić o specyficznym, niepowtarzalnym występie, którego ramy wyznaczał temat konkretnej prezentacji i czas wyznaczony przez zamawiającego. Dzieło nie musi być czymś nowatorskim i niewystępującym jeszcze na rynku, jednak powinno posiadać charakterystyczne, wynikające z umowy cechy, umożliwiające zbadanie, czy zostało wykonane prawidłowo i zgodnie z indywidualnym wymaganiami bądź upodobaniami zamawiającego. Zamiarem płatnika było zapewnienie publiczności M. pokazów, prezentacji, wykładów opartych na wiedzy, umiejętnościach i doświadczenia konkretnych, tych a nie

innych, osób. Akcent przy zawieraniu umów niewątpliwie położony był na określone doświadczenia zawodowe czy życiowe zainteresowanych, a nawet osobowości wykonawców i sposób prezentowania treści, co przemawiało za uznaniem, iż przedmiot tych umów ma autorski charakter wyróżniający się na rynku od innych podobnych treści. Wbrew twierdzeniom organu rentowego, brak było powodów by sporne umowy uznać za umowy o świadczenie usług, z którymi wiąże się obowiązek opłacania składek na ubezpieczenia społeczne.

Organ rentowy w apelacji zarzucił naruszenie prawa materialnego (art. 627 k.c., art. 750 k.c.). Wskazał, że w wyniku umowy o dzieło powstaje rzecz w stanie wcześniej nie istniejącym, posiadająca autonomiczną wartość w obrocie, cechująca się elementem jednorodności, jednolitości, poddająca się badaniu na istnienie wad fizycznych, za które odpowiedzialność ponosi wykonawca. Podstawowym elementem, który nie pozwala na uznanie spornych umów za umowy rezultatu jest to, że prezentacje, które zostały zaprezentowane na Targach już wcześniej istniały. Ubezpieczeni przyjechali z gotowym produktem, gotową, zrobioną wcześniej prezentacją, którą przedstawili na Targach. Nie można mówić o dziele, ponieważ w wyniku zawarcia umowy prezentacja nie powstała, istniała już wcześniej. Ubezpieczeni te gotowe prezentacje przedstawiali kilkadziesiąt razy na różnych uroczystościach, a prezentacja przedstawiona na Targach nie była przedstawiona nawet pierwszy raz. Przedstawianie prezentacji było czynnością wykonywaną przez ubezpieczonych powtarzalnie na rzecz różnych kontrahentów. Dziełem nie może być sama czynność, sama praca. Przedmiot umowy, niejako na zasadzie analogii, można przyrównać do przeprowadzenia szkoleń, wykładów o tożsamej tematyce z wykorzystaniem tych samych slajdów czy wyświetlania tego samego filmu.

Sąd Apelacyjny apelację uznał za niezasadną. P. K. zobowiązał się do przedstawienia na spotkaniu autorskim własnej prezentacji podróżniczej pt. „„Bieg..””. Prezentacja ta została ściśle określona, dotyczyła samotnego biegu autora dookoła ziemi. Była w całości jego autorstwa. Podczas spotkania odtworzył prezentację z płyty, a następnie opowiadał o własnych przeżyciach podróżniczych, tj. o spotkaniu z dzikimi zwierzętami, o ludziach, których spotkał w różnych zakątkach świata, o klimacie, walce z samotnością, krajobrazie. Przedstawił własne fotografie. Z kolei B. S. zobowiązał się do przedstawienia własnej prezentacji

podróżniczej pt. „Może morze (...)”. Również jest autorem tej prezentacji. Prezentacja obejmowała autorskie zdjęcia z podróży i jego opowieść opartą na tych zdjęciach oraz pozyskaną przez autora wiedzę podróżniczą. W ocenie Sądu Apelacyjnego rezultat został w umowach ściśle określony. Prezentacja nie była odtwórcza, tylko autorska. Ubezpieczeni nie korzystali z powszechnie dostępnych materiałów, ale z własnych, uprzednio przygotowanych, wykonanych i z własnej wiedzy. Nikt inny nie miał tej wiedzy, bo to były ich przeżycia i doświadczenia. Oczywiście przy tym powinno być, że za każdym razem spotkania autorskie miały inny przebieg i inaczej przebiegała prezentacja. Nie ma zatem znaczenia zarzut, że ubezpieczeni już gdzieś prezentacje te przedstawili i dlatego nie mogą być one uznane za dzieła. Dzieło nie musi mieć charakteru nowatorskiego i niewystępującego na rynku. W odróżnieniu od zlecenia, umowa o dzieło wymaga, by starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Taki rezultat został w umowach określony i osiągnięty. Obie prezentacje były autorskie, niestandardowe, oryginalne i indywidualne. Dlatego Sąd Apelacyjny zawarte umowy ocenił jako umowy o dzieło (wyrok Sądu Najwyższego z 10 lipca 2014 r., II UK 454/13).

W skardze kasacyjnej skierowanej do orzeczenia oddalającej apelację skarżącego, czyli obejmującego P. K. i B. S., zarzucono naruszenie prawa materialnego: - art. 627 k.c. poprzez błędną wykładnię polegającą na jego zastosowaniu pomimo tego, że zawarte umowy nie miały charakteru umów o dzieło; - art. 750 k.c. poprzez błędną wykładnię polegającą na jego niezastosowaniu pomimo tego, że umowa miała charakter umowy o świadczenie usług, do której należy stosować odpowiednio przepisy dotyczące umowy zlecenia i w konsekwencji: - art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych poprzez błędne przyjęcie, że ubezpieczeni nie podlegają z tytułu zawartych umów cywilnoprawnych obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym oraz – art. 66 ust. 1 pkt 1 lit. e ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych poprzez błędne przyjęcie, że ubezpieczeni nie podlegają z tytułu zawartych umów cywilnoprawnych ubezpieczeniu zdrowotnemu. We wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania wskazano, że jest oczywiście uzasadniona „ewentualnie” w sprawie występuje istotne

zagadnienie prawne polegające na odpowiedzi na pytanie: czy w przypadku umowy cywilnoprawnej, której przedmiotem jest przeprowadzenie prezentacji, która była już wcześniej przygotowana i w tej formie wielokrotnie wcześniej prezentowana przez ubezpieczonego umowa może mieć charakter umowy o dzieło, czy też ze względu na to, że prezentacja ta istniała już wcześniej należy uznać, że umowa nie może mieć charakteru umowy o dzieło? Skarżący wniósł o zmianę wyroku i oddalenie odwołań.

Płatnik wniósł o oddalenie skargi.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zarzuty skargi kasacyjnej uzasadniają jej wniosek o uchylenie wyroku w części zaskarżonej i orzeczenie co do istoty poprzez oddalenie odwołań.

Mimo, że umowy o dzieło i zlecenia są systemowo odrębne, to jednoznaczna kwalifikacja może budzić wątpliwości w sytuacji, gdy to co ma stanowić dzieło może być wykonane również w ramach umowy starannego działania, na przykład w stosunku pracy lub zlecenia. Wówczas nie przesądzają także regulacje prawa autorskiego, które chronią autora dzieła (utworu) i jego prawa indywidualne, albowiem nie każde dzieło (utwór) powstaje tylko w ramach cywilnej umowy o dzieło (art. 627 k.c.).

Są jednak umowy, których przedmiotem świadczenia nie jest dzieło, co już tej przyczyny nie pozwala ująć świadczenia dłużnika jako dzieła w rozumieniu art. 627 k.c. Wówczas umowa o dzieło wykracza poza dozwoloną swobodę umów (art. 353¹ k.c. i art. 58 k.c.). Nie decyduje więc nazwa umowy, lecz rzeczywista treść zobowiązania. Każda umowa o dzieło należy do kategorii umów rezultatu, jednak nie każda umowa rezultatu może być podporządkowana przepisom umowy o dzieło.

Wbrew nazwie przedmiotem umów zawartych z P. K. i B. S. nie było świadczenie w postaci dzieła, które ma na uwadze art. 627 k.c., lecz tylko staranne działanie, polegające na wykonaniu określonych prezentacji podróźniczych podczas spotkań autorskich – imprez towarzyszących Targom na (...) (umowy w aktach rentowych).

Prezentacja to czynność polegająca na przedstawianiu (prezentacji) czegoś (rzeczy, utworu, wynalazku, innego przedmiot etc.). To coś zatem już istnieje. Punkt ciężkości prezentacji skupia się na samym przekazaniu, a więc na określonej staranności w przekazaniu odbiorcy informacji, treści, obrazu itp., które chce się przekazać, zatem treści łączonej z określonym przedmiotem zainteresowania, która w istocie jest w nim już zawarta. Znaczenie mają więc sam sposób i środki przekazu (forma) a nawet osobowość (indywidualność) prezentującego, a zatem nie sama rzecz, która już istnieje lub istniała, i co istotne nie jest lub nie może być przekazywana.

Rzecz (dzieło) może być przedmiotem prezentacji, ale nie jest nim już sama prezentacja. W przeciwnym razie należałoby przyjąć, że każda prezentacja jest dziełem, czyli mamy tyle dzieł ile było prezentacji. Nie jest to uprawnione, bowiem samo przekazanie (przedstawienie) informacji (wiedzy) o przedmiocie prezentacji nie składa się na umowę o dzieło. Tezę tą obrazuje przykładowo prezentacja książki przez jej autora. Pozwala oddzielić prezentację od dzieła (książki). Takie dzieło może prezentować też inna osoba, czyli nie tylko jego autor. Wówczas na pierwszym miejscu nie jest dzieło, lecz sama prezentacja. Uprawnia to stwierdzenie, że pierwszorzędного znaczenia nie ma to czy jest to pierwsza, druga czy kolejna prezentacja. Tak rozumiane dzieło (utwór) jest poza umową o prezentację, gdyż nie powstaje w wyniku jej zawarcia, jako że już istnieje.

Różne są i mogą być prezentacje (spektrum jest szerokie -np. prezentacje teatralne czy prezentacje sprzętu kuchennego) i każde mają swojego adresata (odbiorcę). W przypadku prezentacji podróźniczej towarzyszącej Targom adresat prezentacji może być nawet przypadkowy, a podkreśla się to, gdyż z reguły nie łączy go żadna więź zobowiązaniowa z wykonawcą prezentacji, który mimo to oferuje swoją prezentację na rzecz tego odbiorcy, choć umowę ma z organizatorem targów. Wówczas jest to rodzaj umowy na rzecz osoby trzeciej, co potwierdza, że przedmiotem umowy jest określona staranność a nie wytworzenie oznaczonego dzieła (indywidualnego, jednorazowego) i przekazanie go zamawiającemu.

Warunkiem umowy o dzieło jest wytworzenie oznaczonego dzieła na zamówienie i przekazanie go wierzycielowi (zamawiającemu). Ustalenia w sprawie, pozwalają na ocenę zobowiązań zawartych przez płatnika z P. K. i B. S.

Uzasadniają stwierdzenie, że zobowiązanie nie polegało na przekazaniu zamawianego dzieła, lecz tylko na wykonaniu określonej prezentacji jako czynności. Odbiorcami tego świadczenia byli uczestnicy targów. To do nich była kierowana prezentacja. Znaczenie miało samo opowiedzenie o podróży i zdarzeniach z nią związanych. Świadczenie dłużnika nie polegało zatem na wytworzeniu określonego dzieła i przeniesieniu prawa na adresata (odbiorcę) prezentacji lub na podmiot zamawiający prezentację. Potwierdzają to stanowiska samych ubezpieczonych. B. S. zeznał, że *„Tą prezentację prezentowałem w kilku miejscach. Ma 3-5 takich prezentacji”*. Podobnie zeznał P. K., czyli miał gotową prezentację i odtwarzał ją z płyt, prezentacja była już wcześniej pokazywana.

Można dodać, że nawet w przypadku dzieła autorskiego jego prezentacja nie jest dziełem. Związek prezentacji z dziełem jest naturalny, gdyż to jego twórca ma naturalne (własne) prawo do zaprezentowania dzieła. Prezentacja może być wówczas omówieniem dzieła i nie trwa dłużej niż dzieło albo inaczej, traci na znaczeniu po przekazaniu dzieła zamawiającemu zgodnie z umową o wykonanie dzieła. Każda następna prezentacja tego samego dzieła stanowi również tylko przekazywanie informacji o indywidualnym (konkretnym) dziele. Argumentacja ta wykracza ponad potrzebę, gdyż w sprawie nie ustalono, iżby dłużnik w wykonaniu umowy przekazywał zamawiającemu określone dzieło w rozumieniu art. 627 k.c. Jego zadanie polegało na przekazaniu określonej informacji, wiedzy, zaprezentowaniu zdjęć, filmów, czyli na określonych czynnościach wymagających staranności. Prezentacje były już wcześniej przygotowane i jak wynika z materiału sprawy nie były prezentowane pierwszy raz na podobnych spotkaniach.

Wówczas twórca prezentacji jedynie ją wykonuje, czyli nie przekazuje (nie wyzbywa się jej) a tylko przedstawia określonej grupie odbiorców. Za dziełem nie przemawia też indywidualny charakter prezentacji, nawet gdy kolejne prezentacje nie są „fotograficznie” tożsame, bowiem nadal są to czynności, która polegają na omawianiu, eksponowaniu, akcentowaniu, a nawet wybieraniu określonych wątków. Taki indywidualny charakter prezentacji nie świadczy o indywidualnym niematerialnym dziele, gdyż nadal przedmiotem świadczenia nie jest dzieło w rozumieniu art. 627 k.c., lecz tylko staranność w zaprezentowaniu lub przekazaniu informacji o ludziach, wydarzeniach, rzeczach etc. Tak jest w sytuacji indywidualnej

prezentacji przez jej autora i nie inaczej jest, gdy to osoba trzecia organizuje prezentację zawierając umowę z jej wykonawcą. W ustalonych okolicznościach organizowania określonych targów, można przyjąć, że celem zamówionej prezentacji było uatrakcyjnienie przedsięwzięcia i przyciągnięcie zainteresowania uczestników do udziału w imprezie (targach).

To, że prezentacji dokonuje autor nie zmienia treści świadczenia. Dzieło ma wartość samoistną wobec kolejnych jego prezentacji twórcy. Nie można jednak kategorycznie wykluczyć, że prezentacja nigdy nie będzie dziełem, na przykład gdy będzie stanowić immanentną część całości (dzieła). Nie obejmuje zatem sytuacji, gdy prezentacja polega tylko na starannym działaniu i kolejny raz dochodzi do prezentacji tego samego dzieła, które nigdy nie przechodzi na zamawiającego. Prezentacja ma wówczas samodzielne (odrębne od dzieła) znaczenie i polega na samej czynności a nie na wytworzeniu dzieła.

Nieuprawnione jest zatem twierdzenie, że działanie polega wówczas na nieustającym wykonywaniu dzieła. Traci również na znaczeniu zarzut, że nie narzuca się sposobu prezentacji, gdyż sama prezentacja nie jest dziełem (art. 627 k.c.). Ten sam przedmiot prezentacji nie jest dziełem w rozumieniu prawa cywilnego, gdyż podróż stanowiła określony wysiłek indywidualnej osoby i nie była dziełem zamówionym przez płatnika, zresztą i wówczas jej przedmiotem byłoby działanie (zachowanie) a nie rzecz czy wartość właściwa dla umowy o dzieło (art. 627 k.c.).

Spotkanie autorskie oraz pokaz zdjęć z podróży nie wynika zatem z przetworzenia uprzedniego dzieła, lecz z własnych doświadczeń podróżniczych. Łączy się z tym określona wartość intelektualna (poznawcza), która może być przekazywana innym osobom, co jeszcze nie składa się na umowę o dzieło. Tam, gdzie świadczenie polega na przekazywaniu wiedzy, opowiadaniu o podróży, tam z reguły nie jest to wykonywanie dzieła lecz staranne działanie (*a contrario* art. 751 pkt 2 k.c.).

Uprawnione jest zatem stwierdzenie, że przeprowadzenie przez autora powtarzalnych prezentacji podróżniczych jako imprezy towarzyszącej targom, opartych na własnych doświadczeniach i przygotowanych wcześniej materiałach, nie stanowi realizacji umów o dzieło (art. 627 k.c.) na rzecz organizatora targów.

Stanowi wykonanie zobowiązania polegającego na starannym działaniu, do którego stosuje się przepisy o zleceniu i w konsekwencji przepisy o podleganiu ubezpieczeniom społecznym z tego tytułu.

Na tej podstawie Sąd Najwyższy orzekł reformatoryjnie. Umowy zawarte z P. K. i B. S. nie indywidualizowały dzieła. Poprzestawały na samej prezentacji, co potwierdza zasadność powyższej argumentacji. Ubezpieczeni potwierdzili, że wykonywali kolejne prezentacje. Nie są to argumenty rozstrzygające, bowiem jak zauważono sama prezentacja nie była dziełem, a więc rzeczą materialną albo niematerialną, która przechodziłaby na zamawiającego na podstawie zawartej umowy.

W orzecznictwie odróżnia się też prezentację od przygotowania wykładu (por. wyrok z 4 czerwca 2014 r., II UK 561/13). Wskazuje się wówczas, że rezultatem nieucieleśnionym w rzeczy nie może być czynność, a jedynie wynik tej czynności. Wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności), bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest cechą charakterystyczną tak dla umów zlecenia (gdy chodzi o czynności prawne - art. 734 § 1 k.c.), jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (gdy chodzi o czynności faktyczne - art. 750 k.c.). W odróżnieniu od umowy o dzieło, przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia (umowie o świadczenie usług) nie bierze więc na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności. Jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (art. 355 § 1 k.c.), podczas gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat.

Z tych motywów orzeczono jak w sentencji (art. 398¹⁶ k.p.c.).

O kosztach orzeczono na podstawie art. 98 i 99 k.p.c. przy uwzględnieniu stawek minimalnych przewidzianych dla przedmiotu sporu w rozporządzeniu z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych - § 9 ust. 2, § 10 ust. 4 pkt 2 stosowanych odpowiednio do odpowiedzi na skargę kasacyjną.